

PORANNA**ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

Nr. 8467

Lwów, środa 11 kwietnia 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**Redaktor naczelny: **JERZY KONAKSKI.****Walki partyzanckie na Ukrainie sow.****Tragiczny wypadek samochodowy u zbiegu ulic Legjonów i Sykstuskiej. - Gmach „Bagateli” krakowskiej padł pastwą pożaru. - Włamanie kasowe przy ul. Słonecznej.****ROZMOWA Z MIN. ZALESKIM.**

Bukareszt, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Przed odjazdem z Warszawy p. minister Zaleski w wywiadzie z korespondentem Agencji Rador zaprzeczył w sposób kategoryczny pogłoskom, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw Małej Ententy. Podobne stanowisko — oświadczył minister — byłoby ze strony Polski absurdem. W sprawie swojej podróży do Włoch minister zaznaczył, iż skonczył z zaproszenia rządu włoskiego, aby nawiązać bezpośredni kontakt z premierem Mussolinim. Minister dał wyraz swemu przeświadczeniu, że odnowienie osobistych stosunków z szefem rządu włoskiego dać może jedynie wyniki pomyślne dla przyszłości pokoju światowego.

Frankfurt n/M. 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Frankfurter Zeitung” zamieszcza w niedzielnym numerze świętecznym na naczelnym miejscu artykuł ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego p. t. „Ku prawu i ku pokojowi”.

Na wstępie artykułu p. minister Zaleski stwierdza, że wbrew wszelkim pesymistycznym poglądom, współpraca narodów europejskich i ich rządów w celu utrzymania i zapewnienia pokojowi stale się zacieśnia.

Polska polityka zagraniczna dąży jedynie do utrwalenia podstaw pokoju. — Stanowisko Polski w stosunku do wszystkich problemów politycznych i gospodarczych w Europie jest ściśle związane z ogólnoeuropejskim dążeniem do stabilizacji i konsolidacji.

Rząd przedłożył Sejmowi dekrety wydane na podstawie artykułu 44 konstytucji.

Warszawa, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) W sobotę ubiegłą przybył do gmachu Sejmu szef biura prawnego prezesa Rady ministrów p. Pięta i doręczył zastępcy dyrektora biura Sejmu pismo p. prezesa Rady ministrów do p. Marszałka Sejmu, przy którym złożone zostały Sejmowi 272 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, z mocą ustawy, wydane na podstawie art. 44 ust. 6. Konstytucji, oraz 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie art. 44 ust. 5. Konstytucji. Razem z przesłanymi poprzedniemu Sejmowi rozporządzeniami, złożono Sejmowi zgodnie z

ustępem końcowym art. 44 Konstytucji — 477 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych na podstawie art. 44 ust. 6. Konstytucji oraz 4 wydane na podstawie art. 44 ust. 5. Konstytucji.

WYWIAD Z MARSZ. DASZYŃSKIM.

Wiedeń 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse” ogłasza wywiad swego korespondenta warszawskiego z Marsz. Sejmu Ignacym Daszyńskim, który zaznaczył m. i., że dążeniem jego będzie możliwie owocna współpraca parlamentu z rządem, a to tembardziej, że rząd Marszałka Piłsudskiego ustosunkował się względem nowego parlamentu w sposób rzeczowy.

ZWIĄZEK LENINA W NIEMCZECH.

Berlin, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) W czasie Świąt Wielkiej Nocy obradował w gmachu Sejmu pruskiego kongres lewicy komunistycznej, rekrutującej się ze zwolenników Trockiego, wykluczonych z partii komunistycznej. Członkowie tej grupy założyli tak zwany Związek Lenina. Kongres uchwalił wysunąć własne kandydatury przy wyborach do Reichstagu, Sejmu pruskiego i przy wyborach gminnych.

Kongres równocześnie postanowił ogłosić list otwarty do komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, zawierający propozycję przyjęcia Związku Lenina jako organizacji sympatyzującej, do międzynarodówki. W zamian za przyjęcie zwolennicy Trockiego przyrzekają zrzec się samodzielnego występowania przy nadchodzących wyborach w Niemczech i poprzeć kandydatury oficjalnej partii komunistycznej.

PROCES INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi, że Cziczczetin doniósł ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie podczas odbytej z nim rozmowy, że proces przeciwko aresztowanemu inżynierowi niemieckiemu odbędzie się w połowie kwietnia br. Po przewyciężeniu szeregu trudności, władze sowieckie postanowiły, że proces ten odbędzie się w Moskwie. Aresztowani technicy niemieccy znajdują się obecnie w drodze do Moskwy.

WŁOSKI NASTĘPCA TRONU W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Przybyły tu włoski następca tronu wraz ze swą żoną był obecny na Mszy, odprawionej przed ołtarzem przy Grobie świętym.

JAK PO GRUDZIE.

Berlin, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczorajsza „Börsenzeitung” stwierdza, że spotkanie pomiędzy drem Twardowskim i ministrem Hermesem w Wiedniu, po świętach Wielkiej Nocy poświęcone będzie nie omówieniu sprawy podjęcia na nowo oficjalnych rokowań o traktat handlowy, przerwanych po wydaniu polskiego dekretu o strefie granicznej, lecz tylko sprawie prowadzenia dalej rozmów dyplomatycznych, podjętych przed dwoma tygodniami przez posła Rauschera i mających na celu wyszukanie nowej podstawy do podjęcia rzeczowych rokowań handlowych.

TURCJA I WŁOCHY

Angora 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Agencja anatolijska ogłasza komunikat, w którym donosi, iż turecki minister spraw zagr. Tewfik Ruchdi odbył w Medjolanie z włoskim prezesem Rady Ministrów Mussolinim kilka przyjaznych rozmów. W toku tych rozmów omówiono interesujące oba kraje sprawy i stwierdzono, że stosunki i dążenia obu państw ożywiłone są całkowitem wzajemnym zaufaniem i że na sprawę utrzymania i konsolidacji pokoju, panuje między niemi zupełna jednomyślność poglądów.

WYRZEKLI SIĘ OPOZYCJI.

Moskwa, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Prawda” zamieszcza list Antonowa Owsienki, posła Związku Sowieckiego w Czechosłowacji z daty 4 kwietnia br. i wyciąg z listu Krestin'skiego, ambasadora sowieckiego w Berlinie z dnia 22. marca br. adresowany do Jarosławskiego. W pismach tych obaj dyplomaci sowieccy donoszą o ich zerwaniu z opozycją Trockistów.

JEDZCIE**CHLEB MERKURY** zdrowy, tani higieniczny **1 kg. tylko 62 gr.**

Spotkanie min. Zaleskiego z Mussolinim nie posiada żadnych ukrytych celów!

PRASA WŁOSKA OMAWIA ŻYCZLIWIE PRZYJAZD POLSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR. DO WŁOCH I UWAŻA KONFERENCJĘ RZYMSKĄ ZA BARDZO INTERESUJĄCE WYDARZENIE.

Rzym, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą min. Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomości o przyjeździe ministra do Wenecji, przyczem przeważnie dodają komentarze, podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłej rozmowy Zaleskiego z Mussolinim.

„Tribuna” zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł, poświęcony polityce polskiej, zaś „Messagero” i „Popolo di Roma” drukują artykuły wstępne zatytułowane „Włochy i Polska”. „Messagero” podaje szczegółowy życiorys min. Zaleskiego, podkreślając działalność jego jako posła Rzeczypospolitej w Rzymie, która przyczyniła się bardzo do zbliżenia polsko-włoskiego. Dziennik podkreśla dalej, że min. Zaleski przybywa do Włoch w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem dzięki swojej pokojowej polityce i energii. „Messagero” stwierdza, że jest to zasługą Marszałka Piłsudskiego, którego wysiłkom należy zawdzięczać, że Polska odbudowuje się politycznie i ekonomicznie. Polska — pisze dziennik — jest w Europie czynnikiem porządku i siły. Włochy patrzą na jej odrodzenie z żywą sympatią.

„Popolo di Roma” w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski będzie wypadkiem

politycznym nader interesującym z trzech względów: pierwszy, to powrót do Włoch ministra Zaleskiego, który jest przyjacielem Italii, czego dowody dawał w czasie 4-letniego pobytu na stanowisku posła Rzeczypospolitej w Rzy-

mie, drugi, to fakt, że spotkanie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłym dla całokształtu sytuacji międzynarodowej, wreszcie wizyta min. Zaleskiego we Włoszech dowodzi, że Polska przywią-

zuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. Dziennik podkreśla dalej, że wbrew głosom niektórych dzienników niemieckich, spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, wrogich w stosunku do kogokolwiek. Na zakończenie dziennik podaje życiorys ministra Zaleskiego.

Wenecja, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu min. Zaleski w towarzystwie małżonki i rady Szumłakowskiego.

Walki partyzanckie na Ukrainie sow. wybuchły żywiołowo z nastaniem wiosny.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE SZEFA G. P. U. GARINA.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 9 kwietnia.

Mamy dziś do zanotowania niezwykle sensacyjny fakt oficjalnego potwierdzenia wybuchu groźnego ruchu powstańczego na Ukrainie, a zwłaszcza w pogranicznych rejonach. Oto, szef GPU, na Ukrainie Garin zawiadomił rząd centralny „o ukazaniu się w wielu okęgach ukraińskich groźnych band dywersyjnych, zaopatrzonych w wielką ilość broni i zapasów bojowych”. Bandy te — donosi dalej p. Garin, kierowane jedną ręką, dokonały w ostatnich dniach mnóstwa zbrojnych napadów i najazdów na urzędy sowjeckie, państwowe składy zbożowe oraz stacje kolejowe. W czasie tych napadów wymordowano b. znaczną ilość komunistów

i urzędników bolszewickich. Powoli wystąpienia band zamieniły się w zorganizowany ruch powstańczy, który w szczególności opanował okęgi winnicki, gajsiński, korsuński, czerkaski, melitopolski i in. Wojska czerwone toczą z powstańcami zacięte walki, lecz jak relacjonuje szef GPU. — walka z nimi jest bardzo utrudniona, ponieważ powstańców popiera czynnie całe włościanstwo Ukrainy” (dosłownie). Z nastąpieniem wiosny Garin obawia się dalszego rozszerzenia ruchu na całą Ukrainę, wobec czego Garin zażądał wysłania nowych znacznych oddziałów „wypróbowanych wojsk”.

Mężynski przeznaczył na ten cel liczne formacje Czana (oddzia-

ly czekistów specjalnego przeznaczenia), które już przybywają na Ukrainę.

Należy jeszcze nadmienić, że Garin tłumaczy wybuch powstania „intrygami sąsiadujących z Ukrainą sow. państw (?), wykorzystujących niezadowolenie chłopów z ostatnich gospodarczych zarządzeń rządu sowjeckiego, celem wywołania chaosu i obalenia władzy robotniczo-włościańskiej”. (?)

MILITARYZACJA „KOMSOŁCÓW” W SOWJETACH.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow., 9 kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Wielką sensację wywołało ogłoszenie dekretu w sprawie natychmiastowej militaryzacji wszystkich organizacji komsomolców i komsomolek. Począwszy od 1. maja br., cała młodzież komunistyczna stanowi organizację o zadaniach i charakterze ściśle wojskowym, przyczem tworzy osobne regularne oddziały, włączone w skład armii czerwonej pod wspólnym dowództwem.

CHOROBA PREMERA SWEHLI.

Praga, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Biuletyn o stanie zdrowia preza. Swehli ogłoszony wieczorem podaje: Bóle wywołane chorobą serca, które pojawiły się po 15-dniowej przerwie, nie są zbyt silne i ustępują po zastosowaniu odpowiednich środków, jednakże powtarzają się w sposób uporczywy. Ogólny stan zdrowia nie budzi zaniepokojenia.

SZYKANY CZECHOSŁOWACKIE.

Praga, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Pravo Lidu”, donosząc o ostatnich zarządzeniach czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa w sprawie zakazu dowozu nierogacizny i bydła z niektórych polskich okęgów ze względów weterynaryjnych, pisze dosłownie: O ogłoszenia o zakazach przywozu nie są niczem nadzwyczajnym. W tym jednak wypadku tendencja tego ogłoszenia na biera specjalnego posmaku. Pertraktacje z Polską są — jak nam wiadomo — na dobrej drodze. Oby więc zarządzenie to nie stało się karnieniem, o który pertraktacje mogłyby się rozbić.

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ WYCIECZKĘ POLSKIEGO GIMN. ŻEŃSKIEGO.

Rzym, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Przybyła tu wycieczka polskiego gimnazjum żeńskiego Plater-Zyberkówny w liczbie 57 osób. Ojciec św. przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i z aszczycił ją serdecznym przemówieniem, trwającym kilkanaście minut, w którym Papież przypomniał również fakty z okresu swego pobytu w Warszawie. Ojciec św. przemawiał po francusku, wplatając kilkakrotnie słowa polskie. W pierwszy dzień świąt wycieczka była na specjalnej Mszy papieskiej.

Gmach „Bagateli” krakowskiej padł pastwą pożaru.

POZOSTAŁY PO NIM TYLKO GOŁE, OSMOŁONE MURY.

Kraków, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) W sobotę w nocy po godz. 1-ej padł pastwą ogromnego pożaru krakowski teatr „Bagatela”. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością wskutek tego, iż nie zdołano połączyć się ze strażą ogniową z powodu fatalnego funkcjonowania nowych aparatów centrali telefonicznej w Krakowie i dopiero ktoś z przechodniów pospieszył zawiadomić straż ogniową o katastrofalnym pożarze. Gdy straż ogniowa przybyła, sytuacja była bardzo groźna. Szalejący żywioł zagrażał sąsiednim domom, tak, iż policja zamknęła kordonem okolice teatru, nie dopuszczając tłoczących się ludzi. W czasie pożaru nastąpiła eksplozja kabiny i nagromadzonych tam filmów.

Równocześnie runęły więzania stropu i galerii drugiego piętra. Na miej sce pożaru przybył dzierżawca teatru, który obecnie zamienił go w kino, wiceprezydent miasta Oztrowski, starosta grodzki Styczeń i prokurator Kolczyński. — Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować po ciężkiej kilkugodzinnej pracy, bowiem jeszcze o godz. 4-tej nad ranem zgłiszczą tliły. Z gmachu teatru pozostały tylko gołe, osmolone mury. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. Te atr przez ostatnie dwa dni był zamknięty ze względu na święta. Śledztwo w toku.

Kursują pogłoski, iż przyczyną było podpalenie. Szkody wynoszą 500 tysięcy złotych.

650 OFIAR OSPY.

Paryż, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune” donosi z Meksyku, iż w stanie Jalisco szerzy się epidemia ospy. Dotychczas zmarło na tę chorobę 650 osób.

KATASTROFALNE ZDERZENIE 2 POCIĄGÓW.

Paryż, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jorku, iż zderzyły się tam dwa pociągi kolei podziemnej. Jest dwa zabitych i około 30 rannych.

UŁASKAWIENI FALSZERZE.

Budapeszt 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Agencja Informacji sądowych donosi: Na podstawie dekretu Regenta o amnestji, upoważniającej trybunał do ułaskawienia w wyjątkowych wypadkach różnych przestępców, sąd budapeszteński ułaskawił kilka osób zamieszanych w sprawę fałszerstwa pieniędzy wraz z Nadossym na czele. Nadossy był skazany na trzy lata więzienia, odbył już dwie trzecie kary. Amnestja nie przywraca utraconych praw politycznych

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

zwawa radykalnie bez bólu uporczywe nagziotki i zgrubiała naskórek.
Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

Kwiat śnieżny

znanej dobroci, przy codziennym użyciu, usuwa zmarszczki, piegi itp. dolegliwości skórne, nadaje cerze naturalny młodzieńczy wygląd
Wszędzie do nabycia.

Ze sportu.

Drużyny polskie walczą ze zmiennem szczęściem.

CZEŚCI WE LWOWIE. — WĘGRZY I AUSTRYJACY W KRAKOWIE. — TURNIEJ WARSZAWSKI. — SUKCES WARTY I RUCHU. — CZARNI TRACĄ ZNÓW DWA PUNKTY!

Lwów, 10. kwietnia

CECHIA KARLIN-POGOŃ 3:1 (1:1).

Po dwóch latach postu doczekali się lwowscy zwolennicy piłkarstwa prawdziwej biesiady. Cechia Karlin nie zawiodł pokładanych w nim nadziei! Utwierdził on dobrą markę, jaką się **czeska piłka nożna** od dawna już cieszy we Lwowie i wykazał dobitnie różnicę, jaką wciąż jeszcze dzieli piłkarstwo nasze od zawodowej **klasy zagranicznej**. Jeśli bowiem niektórym fanatykom naszym w niesmak poszła kłeska własnej drużyny, to w głębi serca przyznać musieli, że inny wynik byłby **tylko wypadkiem szczęścia**, na którym nie można opierać żadnych kalkulacji.

Dobrze się stało, że Pogoni i Hasmonea zdecydowały się sprowadzić zagraniczną drużynę i że zwróciły się **właśnie do Pragi!** Występ sympatycznych gości czeskich był bowiem u progu kampanji ligowej **dobrą lekcją poglądową** jak grać należy i wy dobył w całej pełni na jaw braki pokutujące w zespole Pogoni. Drużyna praska przewyższała Lwowian **o całą klasę pod względem technicznym**. Wystarczy powiedzieć, że **jedynie Batsch**, a więc nasz pokazowy technik, dorównywał jako tako swoim przeciwnikom, natomiast wszyscy inni przegrywali 90 procent pojedynków. Obok techniki dysponowali gracze Cechii Karlinu **dośkonalszym startem, zwrotnością i pewnym opanowaniem ciała**, to też wychwytywali piłki, od których bardziej byli oddaleni niż gracze Pogoni.

Opierając się na tak doskonałych walorach, mogli goście zademonstrować **piękną grę kombinacyjną**, wobec której tyły Pogoni były chwilami wprost bezradne.

I tu właśnie ujawnił się w całej pełni mankament, na który tylekroć zwracaliśmy uwagę, t. j. na **taktyczną słabą grę naszej drużyny**. Gracze Pogoni zapomnieli o tym, że gra nie polega jedynie na odbijaniu piłki, lecz wymaga też **umiejętnego ustawiania się, wybiegów na pozycje, względnie krycie przeciwnika**. Pod tym względem popełniono fatalne błędy, to też chwilami urządzali sobie Cześci zabawę w kotka i myszkę.

Z pomocników najlepiej jeszcze spisywał się Hanke, mający trudne zadanie trzymania silnej lewej strony przeciwnika. Debiut Łysyka wypadł blade, natomiast Smaczyński wykazał raz jeszcze, że należałoby się nim troskliwiej opiekować. Fichtel mając przed sobą doskonałego Juneha, nie potrafił wywiązać się z trudnego swego zadania. Również i obrona grała **chaotycznie**. Olorczyk zapuszczał się zbyt daleko. Sobociński musi się stanowczo przyzwyczaić do wytrwania na bramce, zresztą interwenjował b. przytomnie.

Mimo słabych punktów **najlepiej przed stawiał się napad**. Przedostawał się stosunkowo szybko naprzód i przy szczęściu mógł z łatwością wywalczyć inny wynik, co nie odpowiadałoby zresztą stosunkowi sił i przebiegowi zabiegów. W **linji napadu pierwsze skrzypce** dzierżył

bezsprzecznie Batsch. Rozdzielał on umiejętnie piłki, wydobywając na jaw owe dawne techniczne zalety. Dr. Garbień pracował energicznie, jednak technicznie nie zawsze zadawałnając. Szabakiewicz zbyt długo przetrzymywał piłki, dzięki czemu nie dochodził do centrowania. Ważek nie czuje się stanowczo na łączniku, znalazłszy się po pauzie na dawnej swej pozycji, przedstawiał się o wiele lepiej. Serb musi nad sobą **bardzo porządnie pracować**. Brak mu szybkości, energii i opanowania ciała. Wstawienie po pauzie Maurera (b. gracz Resovii) i wycofanie Batscha wywołało wiele komentarzy. Uważamy jednak, że kierownictwo postąpiło **zupełnie słusznie**, wykorzystując możliwość spróbowania młodego gracza. Zawody ligowe nie są do tego odpowiednim miejscem. Maurer, znalazłszy się po raz pierwszy w tak gorącej przepławie, przedstawił się **wcale nieźle**. Ma on niezłą technikę, wykazuje też zrozumienie dla gry przemyślanej. Musi sobie jednak przyswoić **szybkość i opanowanie ciała**. Radzilibyśmy Pogoni nie zaniedbywać i tego talentu.

Cechie Karlin przedstawił się z moż-

Cechie-Karlin - Hasmonea 5:2 (1:2)

Drugi występ Cechie Karlin zakończył się ponownym sukcesem, jednak **nie wypadł tak efektownie**. Goście nie stracili wprawdzie w przeciągu 24 godzin swej techniki, ani też umiejętności taktycznych, zabrakło im natomiast **poprostu sił**, by po raz drugi rozwinąć w całej pełni szybkość, stanowcą b. **poważną broń w ich bojowym arsenale**. Wykazali oni natomiast, że w decydującym momencie stać ich na **energję**, by przechrylić szalę na swoją korzyść. A nie było to rzeczą łatwą, ponieważ Hasmonea zdobyła się na wielką ambicję i okazała się **ciężkim przeciwnikiem**.

Biało-niebiescy potrafili nie tylko utrzymać przez cały czas **grę otwartą**, ale też zdobyć chwilami przewagę. Z dobrą grą w polu nie szła jednak w parze **umiejętność wykonania akcji**, to też efekt wielu **dobrze rozpoczętych pociągnięć był zerowy**. Dobrą postawę miała Hasmonea do zawzięcia **przedewszystkiem pomocy**, w której dominowali pracowity Horowitz i technicznie dobry Fleischer. Schneider, mając przed sobą niebezpieczną skrzydło, stał przed trudnym zadaniem,

z którego jednak jako tako się wywiązał. W obronie pierwsze skrzypce dzierżył **Birnbaum**, grając spokojnie, pewnie i rozumnie. Redler nie mógł tym razem nadrobić swych braków technicznych ambicją, to też niejedno krotnie padał ofiarą swych zbyt pochopnych zapędów. Bardzo dzielnie spisał się Grünberg, na bramce. Atak złożył z Uricha, Krumholza, Grünberga, Mahlera i Parnesa zdobywał się chwilami na ładne akcje, jednak **wiadał brak zgrania**. Dobrze trzymali się Grünberg i Mahler, zawodził natomiast Krumholz zarówno na łączniku, jak i później na skrzydłach. Urich był skandiacowany **słabą kondycją fizyczną**, Wolfsthal brakiem treningu, to samo tyczy się zresztą Parnessa, który przeszedł wyciężającą chorobę. Atakowi Hasmonei brak było spójności, a pod bramką **decyzji i strzału**.

Bramki dla Hasmonei zdobyli Redlerz wolnego i Fleischer z karnego, dla Cechii Janovsky, Sulc 2, Sevenin i Hojer z wolnego. Sędziował p. Zweig.

N. S.

liwie najlepszej strony, przeprowadzał sprawnie nieszablonowe akcje, operując równie dobrze skrzydłami, jak i trójką. W napadzie wybijał się **Junek**, który nie ograniczał się do kierowania napadem, ale też wspomagał w potrzebie pomoc. Doskonała technika umożliwiała mu **solowe popisy**, za które zbierał specjalny aplauz. Łącznicy obaj dobrzy, rozumieli intencje swego kierowcy. Ze skrzydłowych stanowczo lepszym był Nussbauer. Przykładową współpracę z napadem i obroną pokazała pomoc. Przyczem boczną podobali nam się lepiej od renowowanego środkowego, który stał zresztą na wyzynie zadania. W obronie dopisał całkowicie **Hojer**, natomiast partner jego miał sporo niejasnych momentów. Bramkarz nie miał pola do popisu.

Na pocieszenie Pogoni dodać możemy, że **w lidze naszej** nie natknie się na przeciwnika tej miary, Cechie Karlin.

Bramkę dla Pogoni zdobył dr. Garbień w 7-ej min. Cześci wyrównali przez Juneka w 12-ej min. Po pauzie byli Nussbauer w 19-ej i Sulc w 20-ej min. szczęśliwymi strzelcami. Sędziował dobrze p. Grabowski.

N. S.

Wyniki krajowe

Warszawa, 8. kwietnia. Union (Berlin) - Legja 3:1 (2:0). Polonia - Slavia (Brno) 7:3 (2:1).

9. kwietnia. Union - Polonia 1:0 (1:0). Legja - Slavia 5:4 (2:2).

Śląsk. Śląsk (Świętochłowice) Czarni 4:2 (1:1). Zaw. o mistrz. Ligi.

Poznań. 8. IV. Warta—Schönenberger

Kickers (Berlin) 2:2 (2:2). Bramki strzelił Staliński dwie.

9. IV. Warta—Schönenberger Kickers 7:5 (4:1).

Kraków. 8. IV. Cracovia—Hertha 5:3 (4:1). Wisła—Vasas 1:1 (0:1).

9. IV. Hertha—Cracovia 1:1 (1:0). Vasas—Wisła 2:1 (1:0).

Łódź. 8. IV. Ruch—Turyści 0:0. Zaw. o mistrz. Ligi. Sędzia p. Kruczkowski.

9. IV. Ruch—L. K. S. 2:1 (0:1). Zaw. o mistrz. Ligi. Sędzia p. Hidner.

Z ZAGRANICY.

Miskolcz. Slawia - Boczkay 1:7. Slawia - Atilla 1:1.

**Już nadeszły
Ostatnie Nowości
na
WIOSNĘ I LATO**

DO FIRMY

Antoni Uwiera
Lwów, ulica Halicka 1. 10.

Do Filji w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju, Tarnowie również.

Budapeszt. Hungaria - Ujpesty 4:3. Sabarja - Verenzvarosi 4:1. Ujpesty - Sabarja 3:3. Verenzvarosi - Hungaria 2:1.

Praga. Sparta - Morawska Ostrawa 9:5. Tepliczer - CASK. 4:2.

Belgrad. Jugosławia - Turcja 2:1.

Wiedeń. Victoria Žižkov - BAC. 1:0. Austria - Victoria Žižkov 2:1.

Paryż. Wacker—C. A. P. 3:0. Wacker—Red Star 2:2.

Kopenhaga. Hamburg—Kopenhaga 2:0. Międzymiastowe zawody piłkarskie.

Madryt. Chille—Hiszpanja 1:1. Terminowe rozgrywki o puchar Davisa.

Nowy Jork. Ameryka—Meksyk 3:0. Tennisowe rozgrywki o puchar Davisa.

Przed Świętem Narodowym.

Lwów, 10. kwietnia.

Komitet obchodu święta państwowego 3. Maja zwraca się z prośbą do wszystkich organizacji i związków, które zamierzają w dniu tego święta urządzać jakiegokolwiek imprezy, by **program tych imprez zechciały podać jak najrychlej do wiadomości Komitetu** na ręce gen. sekretarza p. Mariana **Dziędzielowicza**, radcy Prokuraturji Generalnej Rz. P. Oddział we Lwowie, ul. Romanowicza 11 a.

Zarazem uprasza Komitet, by osoby zamierzające współpracować z komitetem zechciały zgłosić swój akces do poszczególnych sekcji na ręce przewodniczącego sekcji lub sekretarza generalnego.

Pierwszy zjazd naukowo-teologiczny.

Lwów, 10. kwietnia.

Min. Komunikacji przyznało uczestnikom pierwszego zjazdu naukowo-teologicznego, mającego się odbyć staraniem zarządu polskiego towarzystwa teologicznego we Lwowie w dniach 11. i 12. kwietnia br. we Lwowie ulgi przejazdowe w drodze powrotnej ze Lwowa do miejsca zamieszkania.

WPLYW SŁONCA NA CERĘ.

Słońce, zwłaszcza wiosenne, działa na cerę, nieprzywykłą w zimie do silnych bodźców promieni fioletowych, ujemnie, ponieważ warunkuje grubienie naskórka i osłabienie w postaci plam barwnikowych. Zapobiegawczo działają kolory: różowy, kremowy i cielisty Dra Lustra pudru egzotycznego. Wystrzegać się zagranicznych pudrów z zawartością ołowiu i bizmutu.

Dr. Z. B.

POŃCZOCHY PFAU
RYNEK 19, najtaniej bo wchod przez słoń

Tajemnica stałego zdrowia.

WYWIAD U ŚLAWNEGO HYGIENIS TY AMERYKAŃSKIEGO. — ISTOTA HYGIENY W AMERYCE. — CO NALEŻY JEŚĆ? — JAK NALEŻY JEŚĆ? — MOWAĆ POKARMY? — KATECZKI M ZDROWOTNY M. G. SHARKE'A.

London, w kwietniu.

(H.) Do Londynu przybył obecnie jeden z najwybitniejszych lekarzy i higienistów amerykańskich, M. S. Sharke, celem wygłoszenia serii odczytów o

hygieny nowoczesnej,

z w szczególności o jej nowych metodach w zakresie szkolnictwa amerykańskiego. Do Amerykanina zgłosił się wysłannik dziennika „Daily Mail” z prośbą o udzielenie wywiadu. Profesor odbył z dziennikarzem

niezmiernie interesującą rozmowę,

ilustrującą doskonale stosunki amerykańskie i warta, a by je w skróceniu podać do wiadomości czytelników. Oto ta rozmowa w silnym skróceniu:

— Jakie są pańskie poglądy na istotę higieny nowoczesnej?

— W czasach ostatnich coraz bardziej rozpowszechnia się pogląd, że zabiegi higieniczne mają

przecież większą wartość,

niż lekarskie. Człowiek nowoczesny wie, iż raczej chodzi o zachowanie zdrowia niż o poszukiwanie za nim, gdy się je już straciło.

Nie dziwnego, że niema dzisiaj niemal człowieka (naturalnie w Ameryce! Przep. zecera), któryby nie interesował się higieną. Istotą higieny jest, moim zdaniem

odpowiednie unormowanie warunków zdrowotnych,

potrzebnych człowiekowi. W Ameryce zrobiono w tym zakresie ogromnie dużo, a każdy dzień przynosi udoskonalenia i dalsze kroki rozwojowe...

— Co pan sądzi o higienie odżywiania?

— Jestem zwolennikiem

pokarmu mieszanego.

Ani wegetarianizm, ani nadmierne przejadanie się mięsem nie są dla zdrowia pożyteczne. Już sam charakter użyczenia ludzkiego wskazuje, że człowiek jest

istotą z natury wszystkożerną.

Śluchajmy zatem przyrody i nie dajmy

się kierować fanatycznym doktrynerem. Należy się również wystrzegać przesady w zbyt małej lub w zbyt wielkiej ilości pobieranego pokarmu.

My, Amerykanie

jemy stanowczo za dużo

Nie z lakomstwa. Zachodzi tutaj jednak ciekawe zjawisko psychologiczne. Oto pracując bardzo intensywnie, poświęcamy mało czasu na jedzenie. Chąc sobie niejako tę przymusową szybkość wynagrodzić, jemy nadmiernie dużo. Wywołuje to oczywiście nader ujemne skutki.

— Ile razy dziennie człowiek powinien jeść?

— Trudno wypowiedzieć ogólną zasadę, obowiązującą wszystkich. Co do

mnie — jadę

trzy razy dziennie.

A przytem muszę zaznaczyć, że mój posiłek ranny i wieczorem składa się tylko z płynów (kawa, mleko lub buljon); zasadniczym posiłkiem jest dla mnie

obiad.

Stary Rockefeller, który mimo swego podeszłego wieku cieszy się doskonałym zdrowiem, jada tylko

raz dziennie

i to bardzo mało; trzeba jednak wziąć pod uwagę, że chodzi tutaj o starczy organizm.

Ilość dziennych posiłków trzeba sobie

indywidualnie ustalić.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w kwietniu.

Drohobycz otrzyma pożyczkę. Na posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz inż. L. Reutt podał zebranych do wiadomości, że na skutek wniesionego podania Bank Gospod. Kraj. zaofiarował miastu pożyczkę w wysokości 200.000 dol. am. na 20 i pół roku w oprocentowaniu 7 procent. Pożyczka ta ma być użyta na budowę boiska sportowego, dokończenie budowy ratusza itp. cele inwestycyjne.

Pomoc dla pogorzalców. Magistrat otrzymany uposażenie od Rady miejskiej, postanowił przyjąć z pomocą pogorzalców z Wójtowskiej Góry, gdzie w ub. m. spłonęło 12 zabudowań. Uchwalono wyasygnować 10.000 zł, oraz zająć się dożywianiem dzieci pogorzalców.

1 kw. prądu elektr. 84 gr. Miejska sieć elektryczna zniżyła cenę prądu elektrycznego z 88 gr. na 84 gr. za 1 kw.

Kronika przemyska.

Przemysł, w kwietniu.

Echa zająć w gimnazjum. Otrzymałszy następujące pismo: Odnosnie do notatki „Niesłychany incydent w przemyskim gimnazjum ruskim”, umieszczonej w nrze 8459 „Gazety Porannej”, z dnia 1. kwietnia 1928 proszę na podstawie art. 19 u. p. o umieszczenie na łamach Szan. Pisma następującego sprostowania:

1) Nieprawda jest, jakoby prof. Jan Kuchta usuwał ucznia Barucha Pritscha z klasy VIII A za niezłożenie opłaty szkolnej. Prawdą jest natomiast, że prof. Jan Kuchta z opłatami szkolnymi jako prof. j. polskiego propedeutyki filozofii jedynie

nie ma nic wspólnego.

2) Nieprawdą jest, jakoby wogóle prof. Kuchta usuwał ucznia z klasy, prawdą jest natomiast, że uczeń z powodu niedostatecznych postępów w nauce sam „przystąpił się pożegnać ze szkołą”.

3) Nieprawdą jest, jakoby prof. Jan Kuchta wyciągnął w klasie rewolwer i skierował go ku uczniowi, natomiast prawdą jest, że profesor rewolweru wogóle „nie wyciągał” a z uczniem postąpił jaknajścisłej w myśl obowiązujących przepisów szkolnych.

Jan Kuchta.

nym razie — będę musiał spełnić swój obowiązek.

*

„Wielmożny Panie!”
Pan nie raczył odpowiedzieć na mój list wysłany przed miesiącem, a więc nie chce pan uwolnić mnie z danego słowa. Wiem co mi pozostaje uczynić i nie niepewność, lecz ostatnia iskierka nadziei kazala mi sięgnąć po pióro, ażeby zwrócić się do pana po raz ostatni z pytaniem: a więc stanowczo zależy panu na tem, ażebym zastrzelil się za pięć miesięcy? Bo jeżeli pan tak sobie życzy, w takim razie trudno — nie pozostaje mi nic innego, jak dopełnić samobójstwo.

Zairzałem dziś do kodeksu honorowego, który uczy, że człowiek, uchylający się od spełnienia warunków amerykańskiego pojedynku, uważany jest za zdyskwalifikowanego honorowo i każdy ma prawo spoliczkować go w publicznem miejscu. Ponieważ chcę uniknąć tych przykrych ewentualności, proszę pana po raz ostatni: bądź pan tak uprzejmy i zwolnij mnie z danego słowa.

Proszę mi nie brać za złe, że piszę tym razem krócej i bardziej niedbale niż poprzednim razem: wie pan, żeby się trochę rozzerwać i zapomnieć o wszystkiemu, zapisałem się do klubu sportowego, który zabiera mi bardzo wiele czasu, wskutek czego nie mam czasu na stylizowanie listu, a zresztą nie mam również chęci.

*

„Mój Panie!”
Pan w dalszym ciągu nie odpowiada na moje listy i znowu upłynął miesiąc.

A więc teraz chce się nareszcie do-

W każdym razie konieczne jest przestrzeganie następujących zasad:

- 1. Jedzenie musi być p ołączony z uczuciem przyjemności.
- 2. Myśł podczas jedzenia ma kierować się ku potrawom.
- 3. Pokarmy bardzo zimne są znacznie szkodliwsze niż bardzo gorące.
- 4. Przez nadmierne dopatrywanie się w jedzeniu tylko środka, jedzenie przestaje być środkiem.
- 5. W razie jakiegokolwiek zaburzeń w jedzeniu należy zastosować najzależniejszy post.
- 6. Płynny dobre są po jedzeniu, a nie podczas jedzenia.
- 7. Uczucie sytości jest sygnałem złości, wzdrygającego się przed nadmierną pracą.
- 8. Kieliszek alkoholu przed jedzeniem wystarczy, aby zepsuć 70 proc. wartości pobranego później pokarmu.
- 9. Jedzenie nie powinno stawać się niewolnikiem przyzwyczajenia.
- 10. Ilość i jakość pożywienia powinna odpowiadać zmianom poty roku i dnia oraz stanowi organizmu...

Tragiczna śmierć urzędnika kolej. na dworcu.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w kwietniu.

Tutejszy dworzec kolejowy był ośmiedziej widownią tragicznej śmierci urzędnika kolejowego tuż, Dyrekcji. Ignacego Kühnberga. Oto denat rzucił się o godzinie 7.45 rano pod koła pociągu pospiesznego, odchodzącego o tej porze do Lwowa i zanim personal kolejowy mógł się spostrzec, koła pociągu zmasakrowały i porwały dosłownie w strzępy ciało denata, Kühnberg liczył około 45 lat i pozostawił żonę oraz dwoje niezaopieczonych dzieci. Przyczyną targnięcia się na własne życie był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

SPECJALISTA chorób WENERYCZNYCH Dr. SCHWARZ i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundarjusz szpitala państw. Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4, naprzeciw gl. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolyz, diatermą i lampą kwarcową. Leczenie zylaków. — Tel. 16-61. 3085-3

FEJLETON „GAZ POR.” z 11. IV. 1928.

FRIGYES KARINTHY.

Amerykański pojedynek.

„Jasnie Wielmożny Panie!”

Drząc na całym ciele, pióro biorę do ręki — jeszcze sześć miesięcy dzieli mnie od śmierci, a mimo to już dziś czuję groźne, lodowate tchnienie ostatniej chwili. Przed dwoma blisko miesiącami odbył się między nami amerykański pojedynek: wiem doskonale, że wyciągnąłem czarną gałkę i muszę ponieść wobec tego wszelkie konsekwencje.

Wiem również aż nazbyt dobrze, że pan jest złym, nieustępliwym człowiekiem, niezającym litości. Dlatego właśnie drzę cały i usta mam blade i już teraz wyciągam do pana swe ręce i błagam ze łzami w oczach: litości!...

Litości, groźny mój przeciwnku, okropnie boję się śmierci! Błagam o litość i zrozumienie: niech mnie pan zwolni z mego obowiązku i pozwól mi pan żyć jeszcze. I tak niewiele pozostało mi dni na tym padole lez i jęków. Pan wie przecież, że jestem bardzo słaby, chorowity, cierpię na płuca i dni moje są policzone. Najwyżej pociągnę jeszcze za dwa lata. Potem i tak będę musiał ustąpić przed groźniejszym przeciwnikiem niż pan i zgine marnie w amerykańskim pojedynku z życiem. O, złbij się pan nademną! Napisz pan do mnie jedno słowo, jedno — jedyne słówko, że nie zależy panu na mojej przedwczesnej śmierci! W przeciw-

staie czekać na listy, a zresztą muszę wyjechać z Budapesztu. O to chodzi.

*

Weiss!...

A więc co pan sobie myśli? Zwracam panu uwagę, że to jest mój ostatni list. Jestem dość cierpliwy, ale mój przyjaciele twierdzą, że czasem cierpliwość moja się wyczerpuje.

Po raz ostatni zapytuję pana uprzejmie: co będzie? Ja panu nic nie robię, a więc niech pan mi też w drogę nie wchodzi, passe, według mnie możemy się już nigdy nie spotkać. Jutro oczekuję listu od pana: jedno słowo, pan już wie o co chodzi.

*

Śluchaj no pan, panie Weiss!

Pański list otrzymałem. Pan pisze, że jutro przed południem zapuka pan w me okno, by mi przypomnieć o tym przykrym obowiązku.

A więc słuchaj no pan, panie Weiss! Jeżeli zależy panu, by dostać w pysk, ale tak, ażeby oczy panu na wierzch wylazły — to może pan spokojnie zapukać. Zwracam panu tylko uwagę, że zostałem mistrzem średniej wagi w naszym klubie sportowo-athletycznym. Studenci medycyny czekają niecierpliwie, ażebym już kogoś spoliczkował, bo nie mają trupów w prosekcyjum. Uprzedzam pana dlatego, że właściwie nie mam nic do pana i zadowolęcam panu bardzo wiele, bo pod pańskim wpływem zapisałem się do klubu.

Donoszę panu pozatem, że pozbyłem się już choroby płuc i według orzeczeń lekarskich mogę jeszcze żyć przeszło 70 lat.
Tlum. F. M.

Panie Weiss!

Muszę panu zwrócić uwagę, że to jest wielki niakt, gdy się nie odpowiada na czyjś listy! Gdzie się pan wychowywał? Proszę wziąć pod uwagę, że jestem człowiekiem i najemny nie mogę sobie pozwolić na stratę czasu i nudną korespondencję z panem. Bądź pan łaskaw odpowiadać mi niezwłocznie w tej formie, jakiej się spodziewam, gdyż nie mam zamiaru

Rozpoczyznało się zazwyczaj od wódki a kończyło przeważnie na majchrze!...

JAK MINĘŁY ŚWIĘTA WE LWO WIE. — POGOTOWIE RATUNKOWE INTERWENJOWAŁO PRZE-SZŁO STO RAZY. — TRUP NA ZAMARSTYNOWIE

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Jesliby sądzić po obficie krwią zbroczonej kronice Pogotowia ratunkowego, to Lwów bawił się w czasie minionych Świąt Wielkanocnych nietylko z werwą i humorem, ale i z temperamentem, którego nam zazdroszczą mieszkańcy innych miast. Lwowianin czystej krwi z przedmieść ma to do siebie, że z najlżejszej obrazki „pluskwę“, a wtedy nóż musi być w ruchu. W ciągu obu dni świąt, w których jest więcej okazji do bójk, dzięki alkoholowi Pogotowie ratunkowe udzieliło ponad

100 opatrunków w ranach klutych, ciętych, rżniętych, a także i dętych. Te ostatnie rozumieją się w formie opuchnięć i guzów.

Przeszło 100 ran w ciągu dwu dni — to nie żarty. Proszę sobie obliczyć, jak to sfatygowano lekarzy Pogotowia i sanitarjuszy, ile zużyto środków opatrunkowych, ile policja spisała arkuszy papieru na protokoły itd., a to wszystko dzięki temu, że pijemy za dużo alkoholu i wówczas wynajdujemy sobie wzajemne urazy.

Ponad 100 ran — to prawdziwy rekord. Ale przejdźmy do faktów. Niepodobna wszystkich tych wypadków wyliczyć, gdyż zajęłoby to zbyt dużo miejsca i wreszcie znudziłoby Czytelników. Więc ograniczymy się do podania ciekawszych i ważniejszych awantur.

Klasyczna awantura świąteczna rozegrała się w niedzielę popołudniu w barakach miejskich przy ul. Peltewnej, w mieszkaniu Józefa Dziuryka. Oto bawiące tam towarzystwo złożone ze Stanisławy Prystaj i Józefa Ostrowskiego z jednej strony a Michała Denesa i Władysława Wowczuka z drugiej strony, wszczęło

piekielną awanturę, w czasie której puszczono w ruch nietylko flaszki i szklanki, ale także i noże. W rezultacie Ostrowski, Wowczuk i Denes odnieśli ciężkie rany, a całe mieszkanie Dziuryka zostało zdemolowane. Rannymi zajęło się Pogotowie ratunkowe.

Awanturę na większą skalę wywołali w niedzielę bracia Marjan i Mieczysław Głowiński ze Sygniówki. Oto bawiąc w Kawiarni

Udziałowej pobili garderobiarza Hudysza i wyrwali drzwi z futryn. Gdy następnie przybył celem interwencji post. Labędzowski, obaj awanturnicy poczęli mu stawiać opór i porwali się na niego czynnie. Post. Labędzowski zmuszony był

użyć bagnetu przy czem zranił Mieczysława Głowińskiego w lewą rękę. Ranę zaopatrzyło mu Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

Przy ul. Nenckiego wywołał wczoraj wielką awanturę i zbiegowisko niejaki Kohut. Będąc w sta-

nie pijanym porznął twarz 15-letniej córce swej kochanki. Matka na widok krwi na twarzy swej córki zemdląca na ulicy, a następnie przewieziona wraz z córką na Pogotowie ratunkowe zemdląca tam poraz drugi. Kohuta aresztowano.

Tym podobnych awantur zanotowano jeszcze kilkadziesiąt, a ponadto 100 osób opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Dwie wielkie awantury rozegrały się na Zamarstynowie, gdzie podobno jedna z nich skończyła się tragicznie, gdyż ofiara noża zmarła. Bliższych szczegółów nie zdołaliśmy wczoraj jednak zebrać.

Orgje 62-letniego satyra w cnotliwym grodzie Rewery.

CAŁE RZESZE MŁODZIUTKICH STANISŁAWOWIANEK ZNALAZŁY SIĘ NA BEZDROŻACH. — WYUZDANE ZABAWY WŚRÓD CISZY NOCNEJ. — WKROCZENIE ORGANÓW POLICYJNYCH. — W CELI WIĘZIENNEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Wydziałowi śledczemu Wnt. Policji państwowej udało się wykryć w ostatnich kilku miesiącach kilka domów rozpusty. W tym tygodniu zaś zlikwi-

dowano nowe ognisko demoralizacji w samym centrum miasta, gdyż przy placu Trynitarskim. Oto u niejakiego Jakóba Pennera, 62 lat liczącego właściciela budki ze sprzedażą kawy, herba-

ty, ciastek itd. gromadziły się conajmniej od przeszło roku dziewczęta w wieku 15—20 lat, które pod rozmaitymi pretekstami wabił do swego lokalu Penner. Najczęściej przyrzekał, że im wyszuka odpowiednie zajęcia biurowe, lub innego rodzaju posady, a tymczasem namawiał je do nierządu i w tym celu sprowadzał do budki „gości“ z miasta lub z prowincji, za co oczywiście pobierał sate wynagrodzenia, tak od tych ostatnich, jakoteż od swych ofiar. O ile która z dziewcząt nie godziła się na jego zbrodnicze propozycje, zmuszał je do tego gwałtem przy spuszczonej żaluzjach sklepowych, a do dać należy, że mimo swoich lat sam w pierwszej linii zaspokajał swoje dziekie popędy zmysłowe.

Policja kryminalna śledziła już od dłuższego czasu dniami i nocami poczynania Pennera i dopiero w tym tygodniu, rozporządzając obfitym i druzgocącym materiałem i dowodami, przystąpiła do „nakrycia“ tej nory, w której nocami odbywały się za inicjatywą jej właściciela wyuzdane zabawy na tle seksualnem i piekielne orgje, wyprawiane przez pijanych interesentów.

Przez Wydział śledczy P. P. przewinęły się szeregi wykołejonych istot, sprowadzonych na manowce przez wstępnego zbrodniarza, rekrutujące się po największej części z najuboższych sfer ludności i zeznały mrozące krew w żyłach szczegóły o starym Pennerze i jego synie Hermanie, który jest z zawodu fryzjerem. Penner i syn nakładali swe ofiary prośbą lub groźbą do nierządu i częstokroć mimo oporu z ich strony i obrony, pchali na dno przepaści.

Cała afera jest tem wstępniejsza, ile że pomiędzy temi ofiarami były i wenerycznie chore koryntjanki, które znajdowały w budce przytułek i uprawiały tam tajny nierząd z robotnikami i żołnierzami, a Penner sam je leczył... by mu w dalszym ciągu mogły przynosić zarobek...

W tej chwili znajduje się już stary Penner w aresztach sądu karnego i będzie wraz z synem odpowiadał za zbrodnicze czyny po myśli zeszlorocznego rozp. Prezydenta Rzplitej, przewidywanego jak wiadomo bardzo ostre kary dla tego rodzaju złoczyńców.

Wydziałowi śledczemu P. P. z naczelnikiem komisarzem Jasińskim należy się publiczne uznanie za zlikwidowanie tej nowej nory demoralizacji zlodzieiów lwowskich,

Na skrzyżowaniu ulic czekała na nią śmierć.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY U ZBIEGU ULICY LEGJONÓW I SYKSTUSKIEJ.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Świąta Wielkanocne, we Lwowie, które aczkolwiek obchodzone były przez pewną część ludności hucznie a nawet nieco za „wesolo“, o czem świadczą kroniki Pogotowia ratunkowego, to jednak naogół w porównaniu z niektórymi latami ubiegłymi, przeszły poważnie i obeszło się bez tragicznych epilogów.

Zgrzytem w tym miłym nastroju świąt był tragiczny wypadek automobilowy. Oto w nie-

dziele w godzinach południowych u wylotu ul. Legjonów i Sykstuskiej auto osobowe stanowiące własność dr. Slomnickiego, a prowadzone przez szofera Michała Wandera, najechało na 27-letnią Rozalję Gottfriedową, żonę urzędnika prywatnego, zam. Grottigera 6, która odniosła ciężkie obrażenia. Przewieziona do szpitala Czerwonego Krzyża, z powodu pęknięcia naczyń krwionośnych mieszczeszliwa po trzech godzinach zmarła. Szofera aresztowano.

Włamanie kasowe przy ul. Słonecznej

I INNE POMNIEJSZE POPISY BRACI ZŁODZIEJSKIEJ W CZASIE ŚWIĄT.

Lwów, 10. kwietnia.

(—). Złodzieje lwowscy wobec intensywniej akcji przewencyjnej policji lwowskiej, postanowili w b roku świąta Wielkanocne poświęcić sobie i miast ataków na cudze mieszkania, zabawiali się bardzo wesolo w swych domach.

Naturalnie, że nie brak było wyjątków. Byli tacy, którzy nie zdołali przed świątami zaopatrzyć się w gotówkę i „browar“, więc musieli złamać odpoczynek świąteczny i udać się na „robotę“. W wigilię Świąt nawet kasiarze jeszcze dopuścili

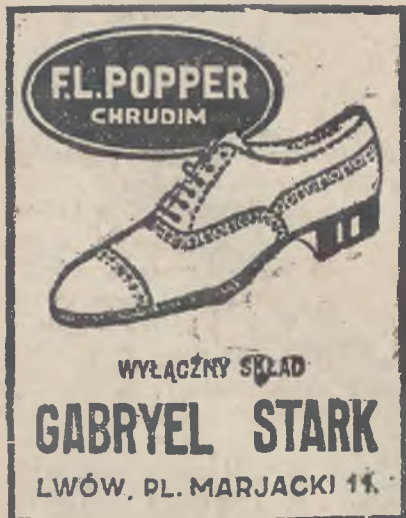
szturm do kasy ogniowatwej.

Oto firma Finkelstein i Fehel, skład żelaza przy ul. Słonecznej, zawiadomiła w sobotę rano policję, że w nocy dokonano włamania kasowego do biura tej firmy, gdzie po rozbiciu kasy skradziono znaczną gotówkę. Kasiarze ci w ostatniej jeszcze chwili zdołali zaopatrzyć się w gotówkę.

Pozatem grasowali zwyczajni złodzieje mieszkańców. I tak z mieszkania Juliana Górala, rzeźbiarza, zam. przy ul. Dekierla 10, skradziono po

włamaniu się garderobę, wart. 1200 zł. — Na szkodę Eljasza Puzia, handlarza owoców, zam. Zadwórzańska 48, skradziono po włamaniu się gotówkę w kwocie 1200 zł. — Z mieszkania Ewy Tkaczyszyn, zam. Zielono 56, skradziono garderobę i biżuterię, wart. 895 zł. — Na szkodę Eleonory Jackowskiej, Kleparowska 14, skradziono po rozbiciu kufra biżuterię, wart. 600 zł. — Józef Han, zam. Kochanowskiego 68, doniósł policji, że nieznanymi sprawcy skradli mu z mieszkania biżuterię i bieliznę, wart. 1500 zł. To samo spotkało Leona Jutrzenkę, zam. Turcecka 2, któremu skradziono z mieszkania biżuterię, nieznaną na razie wartość. Wreszcie Paulina Struszkiewicz, zam. Lozińskiego 9, doniosła policji, że w czasie jej nieobecności skradziono jej z mieszkania biżuterię, wart. 200 zł.

Jak więc widzimy, ilość kradzieży w ciągu trzech dni jest minimalna i jak już zaznaczyliśmy, zawdzięczamy ten fakt z jednej gorliwości policji, a z drugiej wypoczynkowi świątecznemu zlodzieiów lwowskich,



KRONIKA

10 Kwieciana
Wtorek
Ezehiela

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Wtorek, 10. bm. o godz. 8 popoł. „Paganini“.

Wtorek, 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pocałunek Kopciuszka“.

Środa, 11. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin“.

Czwartek, 12. bm. o 7.30 w. „Hamlet“.

Piątek, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Statystyka życia“ — premiera.

Sobota, 14. bm. o 8 popoł. „Paganini“.

Ceny zmniejszone popoł.

Sobota, 14. bm. o 7.30 wiecz. „Statystyka życia“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 10. bm. o godz. 8 wiecz. „Lady Chic“.

Środa, 11. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Czwartek, 12. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Piątek, 13. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Sobota, 14. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

TEATR MAŁY:

Wtorek 10-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

Środa 11-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

Czwartek 12-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

Sukces „Panny Flute“ na premierze w Teatrze Małym był zupełny. Liczne zgromadzone publiczności bawiła się doskonale, oklaskując artystów, którzy nie szczędzili pracy i wysiłków, ażeby wy dobyć wszystkie walory doskonałej komedji G. Berra i L. Verneilla. Prawdziwą sensacją jest akt 4-ty, w którym akcja przenosi się na widownię.

Repertuar gościnnych występów Liddi Potockiej.

Wtorek o 8.15 „Z tamtego świata“.

Środa o 8.15 i 8.15 „Jej grzech Kornhabera i K. Veidta i „Djabelska Maska“.

Czwartek o 8.15 „Z tamtego świata“ po cenach pop., o 8.15 „Mirale Efras“ po raz ostatni.

Haragan oklasków przyjął „Z tamtego świata“ w inscenizacji Potockiej, która dziś jeszcze raz tę sztukę wystawia, bo jutro już na afiszu sensacyjna premiera „Jej grzechu“ Kornhabera i sketchu Konrada Veidta p. t. „Djabelska Maska“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skandal w Petersburgu“.

AVENUE: „Świat kulis i zmysłów“.

BAJKA: „As Pikowy“.

FEJLETON „GAZ. NAR.“ z 11. IV. 1928.

EDGARD WALLACE. 59

MŚCICIEL

Brixan spytał go o podziemia i ku swej radości uzyskał potwierdzającą odpowiedź.

— Ależ oczywiście często o nich słyszałem. Kiedy byłem jeszcze małym chłopcem, mój ojciec opowiadał nieraz, że cała okolica zryta jest piwnicami, w których możnaby znaleźć ogromne zapasy alkoholu. Dotąd jednak o ile wiem, nikt nie był na tyle szczęśliwy. Wejście znajdowało się podobno na tamtej stronie wzgórza, pokazał w kierunku starej wieży. Przed wielu, wielu laty... Tu powtórzył Michałowi znaną już legendę o zasypanych rycerzach i giermkach, które stary szlachcisk pociągnął zapewne z tego samego źródła.

Legenda mówi, — ciągnął dalej p. Longvale, — że podziemna rzeka wpadała do morza gdzieś koło Selsey Bill, oczywiście pod poziomem wody, ale jak pan wie, lud sam stwarza takie po-

Czerwona róża.

RYWALKA „CZARNEJ RĘKI“. — MIŁE LIŚCIKI. — OSŁAWIONY BOB CHATTERY. — „CZARNA RĘKA“ PO STRACHEM CAŁEGO MIASTA. — TYSIĄC FUNTÓW STERLINGÓW NAGRODY ZA UJĘCIE BANDYTÓW.

Łondyn, w kwietniu.

(H.) Od pewnego czasu grasuje w Londynie groźna szajka bandytów i włamywaczy, znana pod nazwą

„Czerwonej Róży“.

Nazwa ta pochodzi stąd, że złoczyńcy, upatrując sobie jakiegoś bogatego człowieka, posyłają mu list następującej treści:

„Zacny wybrańcze Fortuny! Ponieważ niesprawiedliwy i kapryśny los tobie dał za dużo, a nam za mało, postanowiliśmy

w imię sprawiedliwości

społecznej dokonać małej poprawki. Oto tobie trochę ubędzie, nam trochę przybędzie i sprawa załatwiona. Jutro o godzinie tej a tej rącz złożyć w tym a tam miejscu

taką a taką sumę.

O ile skromnego naszego życzenia nie spełnisz, będziesz musiał opuścić ten, niewątpliwie niedoskonały, lecz dosyć przyjemny i ponętny świat“. Podpisano — „Czerwona Róża“.

Mimo wszelkich wysiłków znanej ze sprawności policji londyńskiej, nie udało się dotychczas pochwycić ani jednego członka tej świetnie zorganizowanej bandy. Zachodzi podejrzenie, iż na czele jej stoi

CASINO: „Miłostki wiedeńskie“.

CHIMERA: „Kraj białych niewolnic“.

FATAMORGANA: „Cmy Paryskie“.

LEW: „Książę Seliman“.

KOPERNIK: „Człowiek z biczem“.

STARUSIENKA: Człowiek z biczem“.

PALACE: „Bohaterowie ognia“.

PASAZ: „As pikowy“.

UCIECHA: Pat Patachon i Harold Lloyd.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Środa, 11. kwietnia: Józef Szigeti, skrzypek.

Piątek, 13. kwietnia: Kazimiera Rychterówna, wieczór recytatorski. 3047-4

Uroczyste powitanie wycieczki Związku Słuchaczy Chemii technicznej z Pragi odbędzie się we wtorek 10. bm. o godz. 12.15 w sali chemji ogólnej Politechniki (pl. św. Jura 1).

Poliske Tow. Politechniczne zawiada, mia, że 11. bm. wygłosi odczyt p. Inż. Sylwiusz Nawrocki pt. „Możliwość zwiększenia dzielnosci i wydajności w maszynach parowych z przeciwnieniem“. Początek o godz. 18.

Bob Chatterly,

z pochodzenia Irlandczyk, łotr niezwykle niebezpieczny, który ma na sumieniu szereg okropnych sprawek kryminalnych, a będący

istnym postrachem

mieszkańców Londynu Chatterly kilka krotnie już siedział w więzieniu, ale zawsze potrafił przed upływem właściwego terminu wydostać się na wolność. Ma on na sumieniu

kilkadziesiąt zachwałych napa- dów i włamań

„Czerwona Róża“ stała się istnym mieczem Damoklesa, wiszącym nad głowami Londyńczyków, którzy wola się okupić, niż narażać się na śmierć.

W ostatnich czasach zajął się śledzeniem bandytów znany defektyw

Charles Napsor.

To też jest nadzieja, że uda się wreszcie „Czerwona Różę“ pozabawić tej „czarownej“ woni i szkodliwych kolców.

Za ujęcie bandy wyznaczono

tysiąc funtów sterlingów

nagrody, sumę wcale pokaźną, która skłoni niewątpliwie policję londyńską do niezmiernie wyjęzonej akcji.

(—) Aresztowania za kradzieże. Do aresztów policyjnych oddano: Bronisławę Chomiczką za kradzież bielizny wart. 150 zł, Kazimierza Kostanę jako podejrzanego o kradzież walizki, Stanisława Zawadzkiego za kradzież desek na szkodę Henryka Bachmana, zam. Bogusławskiego 1, Bazyla Berezńskiego za usiłowaną kradzież kieszonką na szkodę Michała Sawy, Salę Lahowską, służącą, za kradzież 30 zł., na szkodę Józefa Friedmana i Julje Orłowską, jako podejrzaną o kradzież biżuterji i garderoby na szkodę Amalji Lanc.

(—) Popioch w kinie. Benedykt Frink haus, zam. Peltewa 7, będąc wczoraj w kinie „Casino“ przy ul. Legionów, wystrzelił z rewolweru korkowego, wobec czego powstała panika wśród publiczności. Pomysłowego młodzieńca aresztowano.

(—) Sympatyczny szofer. Józef Poznanski, wł. autodorożki nr. 7042,jechał wczoraj w stanie pijanym z gościem Stanisławem Kormanem. Wjechał on na chodnik ul. Lyczakowskiej i wybił szybę w mieszkaniu Andrzeja Sali przy ul. Piaskowej 3. Szofera tego aresztowano.

(—) Poskromienie awanturników. Za wywołanie awantury w stanie pijanym aresztowano: Jana Niedzielskiego, Magdalę Berezniuk, Jana Szerbiakę, Pawła Ustrzyckiego, Ludwika Szachowskiego i Antoniego Motyla.

(—) Ujęcie kasiarza. Jeszcze w lutym usiłowano popełnić włamanie do kasy Dyrekcji Domen i Lasów przy ul. Chożańczyz, gdzie sprawcy zdobili już rozpruć kasę, ale dalszej ich robocie przeszkodzono. Przedwczoraj wyw. Kaczmarkowi udało się jednego ze sprawców a to znanego włamywacza kasowego Włodzimierza Rusina ująć, którego świadkowie z całą stanowczością rozpozнали. Oddano go do sądu.

(—) Schwytanie poszukiwanych oszustów. Dopiero onegdaj udało się funkcjonarjuszom Wydziału śledczego ująć Ignacego Starka, osobnika bez zajęcia, i Leopolda Kampfa, b. akademika, którzy wspólnie z uwięzionym przed kilku tygodniami Marcelim Hellem, podając się jako akademicy, przy pomocy fałszywych pieczętek, wyłudzili większe kwoty rzekomo na cele Akad. Związku Sportowego i Akad. Zw. Sport. „Makkabea“.

(—) Bezcza cementu na głowie Bojki. Ul. Gródecką wiózł przedwczoraj woźnica Jan Żubik 13 beczek cementu. Nagle jedna beczka zsunęła się z wozu i spadła na głowę pracującemu przy budowie kanałów robotnikowi Stefanowi Bojce, który doznał lekkich obrażeń.

Nowe przedsiębiorstwo w dziale drukarskim. Z wielu przedsiębiorstw fachowych dla przemysłu drukarskiego jest bezprzełaznie firma „Grafika“ Marek Seide, we Lwowie, ul. Krzywa 11. jedną z najruchliwszych. Niedawno urochomiła odlewnię walców i zostało przytem udowodnione, że wylanie walców drukarskich w drukarni nie jest ani rentowne ani też praktyczne. Każdy fachowiec musi przyznać, że nawet najzdolniejszy drukarz niema tyle wprawy i takiego urzędzenia, co specjalne przedsiębiorstwo i specjaliści fachowcy. Walec odlany w drukarni przy największym trudzie nie uda się i nie będzie tak dobrym jak wylany maszynowo sposobem pneumatycznym. Wystarczy tylko zastanowić się ile trudu i często zmarności zaoszczędza sobie właściciel drukarni oddając walece do wylania specjalnej odlewni.

Niektórzy właściciele drukarni dzielą już to zapatrzywanie i najpoważniejsze zakłady jak: „Prasa“, A. Goldman, Instytut Stauropijgafny i inni pracują już walekami wylanymi w odlewni firmy „Grafika“, która w krótkim czasie przełaziła już przeszło 250 walców.

Wspomniana firma wyrabia również masę walcową z najczystszych surowców dla P. T. Właściceli drukarni, którzy odlewają walece we własnym zakresie.

Firma „Grafika“ Marek Seide cieszy się dobrą opinią u swojej klienteli, gdyż od szeregu lat obsługuje swoją Klientelę ściśle, solidnie i z pełną znajomością swojego zawodu. P. Seide może zresztą za dość uczyć największym wzmęzaniom,

darłej torby i mocno utykając, puściła się w drogę. Wciąż mrując coś pod nosem, wygramoliła się na stopień tramwaju, zdążającego do Clapham i tam wysiadła przed budynkiem gminnym. Minawszy zamożniejsze domki i wille weszła w okropne, wające się brudne uliczki. Wreszcie dotarła do sklepionego przejścia, którego dziurawy bruk w środznie od las' nie był zmieniany i które kończyło się nądną obdrąpaną kamieniczką. Kobieta wyciągnęła z kieszeni klucz i otworzyła niskie drzwi. Gdy chciała je zamknąć spostrzegła nagle, że za nią stoi wysoki, przystojny pan, który widocznie śledził ją całą drogę.

— Dobry wieczór, matko — rzekł. Stara popatrzyła nań podejrzliwie, marnując coś niewyraźnego. Tylko lekarze, robotnicy i filary dobroczynności przemawiali do kobiet „matko“, policja też miewała ten zwyczaj. Na samą myśl o niej, stara brudna twarz skrzywiła się okropnie.

— Chcę z wami pomówić chwilkę. — Niech pan wędzie — odparła piskliwy głosem. Przeprowadziła go przez ciemny

brudny korytarz, który chłopakowi wy dał się najem wobec zaduchu i niechlujstwa jej kuchni i mieszkalnej izdebki.

— Skąd pan jest, ze szpitala czy z policji? — zagadnęła.

— Z policji — odrzekł Michał — chcę dostać te trzy listy, coście przed chwilą odebrali. — Ku jego zdumieniu kobieta westchnęła z ulgą.

— To tylko o to chodzi? — spytała — tę przysługę od lat wyświadczam pewnemu panu i nie mogę skarżyć się na niego.

— Jak się nazywa?

— Tego nie wiem, listy przesyłam dalej pod podanym adresem.

Ze stosu śmieci i gałganów wyciągnęła trzy koperty, adresowane do miasteczka Guildford, piśmie maszynowym, które Mike poznał natychmiast.

Detektyw wyciągnął listy z woreczka baby. Dwa przeczytał, trzeci rozpoznał jako swój własny sflingowany. Mimo gradu krzyżowych pytań, nie dowiedział się jednak nic nowego. Kobieta otrzymywała tygodniowo jedne go funta w kopercie z wstawką, gdzie ma odebrać listy. (C. d. n.).

sprzedając wyroby takich firm jak: Rockstroh-Werke, której maszyny „Victoria” przodują w dziale maszyn drukarskich tak płaskich jak i dociskowych. Następnie firmę Josef Anger & Söhne we Wiedniu, fabrykę maszyn drukarskich i introligatorskich. Fabryki farb o światowej sławie Kast & Ehinger. Fabryki czcionek i linij mosiężnych Karl Brendler we Wiedniu, St. Jeżyński w Warszawie. 3120

Obchód ku czci Kilińskiego.

Lwów, 10. kwietnia.

Towarzystwo Młodzieży Rękodzielniczej im Jana Kilińskiego we Lwowie urządza w niedzielę 15. bm. ku uczczeniu 134 rocznicy Zwycięstwa Bohatera-Pułkownika Szawca, Jana Kilińskiego, uroczysty obchód narodowy.

1. Rano o godz. 9 odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele Archikatedralnym obrz. rzym. łac., celebrowane przed ołtarzem głównym na intencję wiekopomnej rezurekcji narodowej i bohaterskiego mieszczaństwa warszawskiego. 2. Po nabożeństwie złożenie wieńca u stóp pomnika w Parku Kilińskiego. 3. Popoł. o godz. 5 zebranie tradycyjne pod pomnikiem Bohatera (dojście ul. Pułaskiego, Stryjską, pl. Targów Wschodnich), gdzie orkiestry Internatów młodzieży odegrają hymny patriotyczne, jakoteż odśpiewane będą pieśni — przemówienia — aluminiacja pomnika.

P. T. Komendy wojsk, Władze i Reprezentacje wojewódzkie, Obywatelstwo lwowskie i publiczność, Młodzież szkolną i rękodzielniczą, Korporacje i Stowarzyszenia, Delegacje i cechy, T. S. L., Włościan i robotników proszą się o przybycie ze sztandarami.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan M. T. w Stryju. Nie skorzystamy.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCI RADJOWYCH.
Wtorek, 10. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Napoleon Bonaparte”. 16.40 Odczyt p. t. „Kąpieliska u nas i zagranicą”. 17.20 Transmisja z Katowic. 17.45 Koncert orkiestralny. 19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. 22.30 Muzyka tańcowa.

Katowice (422) 19.30 „Trubadur” opera Verdiego. (Transm. z teatru). 22.30 Dancing.

Poznań (344) Wino (435) Kraków (566) 19.30 Transmisja z opery katowickiej.

Wrocław (322) 20.30 Koncert muzyki klasycznej. (Bach, Beethoven).

Praga (349) 20.00 Koncert pów. muzyki czeskiej. (Dvorak, Smetana, Novak). 22.00 Kabaret muzyczny.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór rozmaitości. (Recytacje, orkiestra).

Rzym (449) 20.45 Wieczór opery włoskiej. W programie dwie jednoaktowe opery Pucciniego i Alberta Gasco.

Langenberg (468) 20.15 Wieczór p. t. „Głosy czasu” (recytacje, gramofon).

Berlin (484) 20.30 Audycja poświęcona muzyce operetkowej.

Bruksela (508) 20.15 „Córka pani Angot” opera kom. Lecoqua.

Wiedeń (517) 20.05 Wieczór pieśni Loevego, Schumannna, Liszta, Wolffa. Koncert zespołu mandolinistów.

Składki.

Dla Wiktorji:

E. J. zł. 3.

Lwów musi o tem pamiętać!

Ze na większy i najboga'szy assortowany skład pończoch i wykwiutnej bielizny damskiej znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej 11 a.

Ceny bez konkurecji.

Kwiat Pończoch i Trykotaży

EMIL KROCHMAL I Ska.



OBROT PRYWATNE.

Lwów, 10. kwietnia.

Przez święta tendencja zwyklowa. Obrot słaby i tylko w dolarach. Dol. amer. 8.91—8.91 i trzy czwarte, dol. kanad. 8.86—8.87.

OGŁOSZENIA.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ kawalerski umeblowany, duży słoneczny z balkonem na I. p. od zaraz do wynajęcia dla solidnego pana. Zyblikiewicza 49. 3121-3

KORRESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MUSIENKI Wracam we wtorek. Wspominam miłe i całuję serdecznie. Mucha. 3126

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FIRANKI dywany, chodniki, garnitury, portjery, m.terje meblowe, poleca najtaniej **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Telefon Nr 51-10.

PIANINA doskonale od 2.200 złotych. Dogodne spłaty. Nowacki. Piłsudskiego 17. 2951-3

Magistrat Miasta Brzeżan.

L. 2389/28.

Brzeżany, dnia 4. kwietnia 1928.

KONKURS

Magistrat Miasta Brzeżan ogłasza konkurs na posadę:
1) Inżyniera budowlano-drogowego, obznajomionego z budową wodociągów i kanalizacji.
Podania należy udokumentować dowodem fachowego wykształcenia, dowodem odbycia przynajmniej 3 letniej praktyki i nie przekroczonej 40 lat życia.
Z posadą tą połączone jest uposażenie według grupy X. ewentualnie IX. wraz ze wszystkimi dodatkami przysługującymi urzędnikom państwowym i 15 proc. dodatkiem komunalnym.
Posada nadana będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.
2) Na posadę ogrodnika miejskiego.
Warunki według umowy. Podania na obie posady należy wnieść do dnia 1. maja 1928 r. 3123-3

Burmistrz:
Stanisław Wisniewski w. r.



Tu złego przyezyna

Twardy bruk kamianny zniewała do tem większego przy każdym kroku wysiłku. Ten, który mimo jakiegokolwiek dolegliwości zmuszony jest chodzić, już po kilku krokach odczuwa zwiększony ból. Ciepłoty na kamienie żółcowa, na nerki, nogi i nerwy winni się chronić przed brutalnym wstrząsem, jakiego doznaje ciało przy chodzeniu. Najprostszym i najtańszym do tego środkiem są obcaszki gumowe **BERSONA**. „BERSON” nie jest zbyt twardym, jest nawet tańszy i trwalszy od skóry.

Chód elastyczny przedstawi do brodzicielstwo, którego nie zachce pozabawić się nigdy ten kto raz spróboweł „Bersona”.



Inserujciz w Gazecie Porannej

SAMOCZOD sześciuosobowy w bardzo dobrym stanie, starszego typu, silnej budowy, z nowoczesną karoserją tenio do sprzedania. Zapytania pod „Czterdziestokonną” do Administracji pisma. 3127

MOTOR benzynowy 3—5 HP. Langen Wolf. 11 m. transmisji z tarczami, tokarnia żel. ciężka do tłoczenia, nożyca maszynowa, szlifierka itp. zaraz do sprzedania. Wiadomość Sambor, Szopena-12. 3128

MOTOR rowerowy 1 konny ze światłem elektrycznym na przednim kole w dobrym stanie sprzedam Musakowski, Gródecka 41. 300 zł. 3090

FORTEPIANY przegrane sprzedaje od 1300 zł. Kubessa, Rynek 9. 2969-5

PENSIONATY! ŁÓŻKA, UMYWALNIE, NACZYNIEMALJOWANE oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **RENTSCHNER**, Legionów 37. 3040-12

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATORGO 2

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium pierwszorządnych fabryk, zagraniczne, na różne ceny, kupuje, mienia, sprzedaje: Hanak, Piłsudskiego 21, I piętro. 2985-10

MOTOCYKL Harley — dwu cylindrowy 12 H. P. z przywózką sportowym — aluminiowym, Torpedo na chodzie — sprzeda okazynie za 250 dolarów „CYKLEGAR”, Lwów, Romanowicza 9. telefon 20-01. 3080-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

PISARZ prowentowy, samotny, poszukuje posady. Warszawa, Nowomiejska 2, m. 8, Idzikowski. 3098-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZASTĘPSTWO na okręg Lwowa powierzy Spka handl. techn. akwizytorowi z wiadomościami technicznymi. — Posiadanie telefonu pożądane. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, referencji, zamieszkania pod „Ruchliwy” do Administracji. 3125-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WAŚKO STEFAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskowa, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. 3079-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł. Magazyn gorsetów paryskich „Małgorzata”, Batorego 34. II. p. 2495-8

Samochody i ciężarówki „PRAGA”
Podwozia ciężarowe i autobusowe
Jeneralna Reprezentacja Lwów Jagiellońska 7
Telefon 305.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłano 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertar, dział konc-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) wartykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kpno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).
PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 5.00
Bez dostawy zł. 4.50
Za granicę zł. 7.00

„OLKA”**Ponczochoy, rękawiczki, skarpetki,
bielizna damska w najtrwalszych gatunkach****Rynek 35.**SOEINER ADOLF, Boryslaw, unieważ-
nia zgubioną książeczkę wojskową, wy-
daną przez PKU. Strój 3093-2**Termosy, Lustra toale-
towe - Mydła - Wody
Kolońskie****tylko u SUDHOFFA
Lwów, Akademicka Nr. 8.****Oranżada - HOBE - Cytrynada**ze świeżych owoców. Wyborne napoje
dla zdrowych chorych i dzieci.
Wszędzie do nabycia.

Rutynowany i Samodzielny

BUCHALTER BANKOWY

zostanie natychmiast przyjęty

Warunki i referencje pod „Dom
Bankowy” do biura dzienników, Ja-
giellońska 7. 3117**Motory ropne**Diesle, gazowe, benzynowe, elektryczne,
Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Pily
taśmowe, Pompy, Sikawki, Windy, Wie-
lokrążki, Sztance, Torfiarki, Centralne o-
grzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmi-
sje, Łożyska kulkowe, poleca na dogodne
spłaty

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4.

Rok założenia 1910. 2053 Telef. 1-79.

REPREZENTACJĘz składnicą konsygnacyjną na Lwów i
prowincję odda poważna od dziesiątek lat
istniejąca krajowa fabryka pierwszorząd-
nego markowego artykułu spożywczego,
znanego i zaprowadzonego na całym tere-
nie Rzeczypospolitej. Firmy z branży,
zajmujące się reprezentacjami, mogące
udowodnić w tym względzie dłuższą o-
wocną działalność, wzgl. przedsiębiorstwa
prowadzące pokrewną działalność, n. p.
hurtownie, zaprowadzone u odbiorców
prowadzących sprzedaż wyrobów spo-
żywczych i delikatesów, posiadające od-
powiednie składnice uprasza się o kiero-
wanie zgłoszeń do „Par” Warszawa, Mo-
niuszki 2. pod 784/10. 3124-2**Humor.****ZWIERZENIA.**— Wiesz, jako narzeczony mej Helci
byłem w stanie godzinami słuchać jej
głosu!...

— A teraz?

— A teraz — muszę słuchać.

**SILA PRZY
JEŹDZIE
POD GÓRĘ...**Niezwykła sprawność w codziennym użytku
samochodu "Director" fabrykacji
Studebaker'a zadziwi Was jeszcze więcej na
drogach falistych, a także w górach. Wóz
średniej siły, nieporównany w swej kategorii,
idzie pod górę bez najmniejszego wysiłku po
najdłuższych wzniesieniach i nie wymaga zmi-
ny szybkości.Gdzie tylko chodzi o trudne drogi to zawsze
można polegać na samochodzie "Director"
Studebaker'a, gdyż jego system hamowania
oraz łatwość zmiany szybkości są bezzawonne.
Pozatem wygoda nadwozia niedoporuwnania.**UWAGA.** — Części zapasowe stale na składzie
ponieważ w GDAŃSKU znajduje się składnica
samochodów i części zapasowych dla przedsta-
wicieli fabryki STUDEBAKER na POLSKĘ."AUTOELEKTRA" Biuro Techniczne
Bracia BALKO Ska. z O.O.Lwów, Pasaż Mikolascha • Telefon 10-85
Generalny Przedstawiciel na Lwów i WSCHODNIĄ
MAŁOPOLSKĘ.

Fabryki Samochodów

THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA

**STUDEBAKER**